




GABRIELA KASPRZYK

 <https://orcid.org/0000-0003-0400-4546>

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Szkoła Doktorska

## Dwa wegetarianizmy Władysława Reymonta – obraz wegetarianizmu i wegetarian w *Ziemi obiecanej* i *Chłopach*

Два вегетарианства Владислава Реймонта –  
образ вегетарианства и вегетарианцев  
в романах *Земля обетованная* и *Мужики*

### Абстракт

Тема добровольного отказа от употребления мяса присутствует в двух самых важных романах Реймонта: *Мужики* и *Земля обетованная*. В первом из них вегетарианство практикует Рох, странствующий учитель и пропагандист польского патриотизма среди жителей деревни. В свою очередь, в *Земле обетованной* владелец фабрики Герман Бухольц лечится вегетарианской диетой у доктора Хамерштейна.

В статье представлен анализ фрагментов текстов, в которых упоминается решение отказаться от мяса. Это позволяет обнаружить разнообразие причин, по которым герои Реймонта придерживаются вегетарианской диеты. В случае Бухольца единственным мотивом кажется необходимость, вызванная ухудшением здоровья, но мотивы Роха могут иметь более сложную подоплеку. Тадеуш Будревич предполагает, что причиной вегетарианства главного героя *Мужиков*

Władysław Reymont's Two Vegetarianisms –  
The Image of Vegetarianism and Vegetarians  
in *The Promised Land* and *The Peasants*

### Abstract

The topic of voluntary refraining from eating meat is present in two most important novels of Reymont: *The Peasants* and *The Promised Land*. In the former vegetarianism is practiced by Roch, who is an itinerant teacher and a promoter of Polish patriotism among the villagers. In the latter the factory owner, Bucholc, seeks treatment in a vegetarian diet prescribed by doctor Hamerstein.

This article analyses excerpts from the novel in which the resignation from meat is mentioned. A comparative reading allows to notice the diversity of reasons for which Reymont's characters practice vegetarianism. In the case of Bucholc, his only motivation seems to be the necessity to recover from his health issues. But reasons of Roch's vegetarianism are more complicated. Tadeusz Budrewicz suggested that it might result from Roch's belonging to Mariavite Church, which was promoting meatless diet.

This article also explores Reymont's biography and its vegetarian motifs. He was a friend of

является принадлежность к мариавитской конфессии.

В статье рассматривается также биография Реймонта и его связи с вегетарианством. Лауреат Нобелевской премии дружил с Юзефом Джевицким, врачом, который продвигал вегетарианство и, возможно, послужил он вдохновением для персонажа Хамерштейна. Вегетарианство также пользовалось популярностью среди некоторых политических групп как способ физического и духовного восстановления польской нации. Именно такая мотивация может стоять за отказом Роха от употребления мяса.

**Ключевые слова:** вегетарианство, Реймонт, национализм, *Мужики*, *Земля обетованная*

Józef Drzewiecki, a doctor promoting veganism, who might have been an inspiration for Hamerstein. Vegetarianism was also popular among some political groups as a way to rebuild the Polish nation spiritually and physically. This might have been a reason standing behind the Roch's abstaining from eating meat.

**Keywords:** vegetarianism, Reymont, nationalism, *The Peasants*, *The Promised Land*

## Wstęp

Współczesnego czytelnika Stanisława Reymonta może zaskoczyć ten fragment *Chłopów*, w którym jeden z bohaterów deklaruje rezygnację z jedzenia mięsa, albo to, że w *Ziemi obiecanej* znajdzie słowo, zdawałoby się – współczesne: „wegetarianin”. Choćby koncept porzucenia posiłków mięsnych nie był nowością nawet w XIX wieku, dwie powieści noblisty – w których wątek ten i tak jest marginalny – stanowią raczej wyjątek w kanonie polskiej literatury. Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie dwóch obrazów wegetarianizmu i wegetarian, jakie zostają w nich zarysowane z uwzględnieniem tła historyczno-społecznego. Będę używać terminów „wegetarianizm” i „jarstwo” wymiennie, ale ze świadomością, że, po pierwsze, ich znaczenia przesuwają się, a po drugie – również obecnie niekoniecznie są one ekwiwalentami. Jednak w *Chłopach* i *Ziemi obiecanej* stosowane są często jako synonimy, więc i ja będę je tak traktować, rozumiejąc je jako dobrowolną rezygnację z jedzenia mięsa (w tym ryb), niezależnie od przyczyn tej decyzji.

W artykule zostają jedynie zaznaczone pewne tendencje obecne w kulturze polskiej przełomu XIX i XX wieku, na których dogłębną analizę nie ma tu miejsca, ale są istotne jako możliwe źródła inspiracji dla twórczości Reymonta. Ważne jest przedstawienie ich mnogości i różnorodności oraz zastanowienie się nad ich wpływem oraz znaczeniem dla wymowy całości omawianych powieści czy ich fragmentów.

## Wegetarianizm jako dieta lecznicza

W wydanej w 1899 roku *Ziemi obiecanej* główny bohater – Karol Borowiecki – poznaje doktora Juliusza Gustawa Hamersteina, który leczy Hermana Bucholca, bogatego fabrykanta. Podczas rozmowy przy obiedzie pozostali uczestnicy traktują lekarza z ironią. Bucholc przedstawia go w ten sposób: „Doktor homeopatii i wegetarianizmu. Kundel, kosztuje mnie cztery tysiące rubli rocznie, wypala moje drogie cygara i obiecuje, że albo mnie wyleczy, albo umrę...”<sup>1</sup>. Również Borowiecki od razu odczuwa niechęć do jego postaci. Zapytany, czy także jest wegetarianinem, mówi:

– Nie, panie. Jestem zupełnym panem wszystkich swoich władz – odparł dość cierpko, bo mu się niesmaczną wydała ta figura, jakby rozlana, z wielkim brzuchem, z wielką twarzą, z olbrzymią łusą czaszką, świecąca jak rondel świeżo wyczyszczony<sup>2</sup>.

Mimo że podczas obiadu Hamerstein spożywa jedynie kaszę z mlekiem i stoją przed nim półmiski z warzywami (sałatą i ziemniakami) – a więc z niczym, co przywodzi na myśl objadanie się – to przedstawiony przez narratora opis jego sylwetki i twarzy sugerowałby obżarstwo i brak zdrowia. Warto jeszcze zauważyć, że w zacytowanym fragmencie do opisu wyglądu doktora wykorzystane zostało słownictwo związane z jedzeniem: jego postać jest „niesmaczna”, a głowa przypomina rondel. Ironicznie więc bohater ten ilustruje sobą wartości zupełnie przeciwne do tych, które promuje w rozmowie, lub – co również możliwe – subtelnie wytknięta zostaje jego ewentualna hipokryzja.

W dalszym fragmencie Borowiecki nadal naśmiewa się z przekonanego o swojej racji i posłannictwie doktora, ale, co warto zauważyć, słowo „wegetarianin” nie wydaje mu się obce, ponieważ nie pyta o jego znaczenie. Sugeruje to, że ten sposób żywienia, chociaż mógł być traktowany ironicznie, był znany nawet osobom nieszczególnie zainteresowanym jego tematem, jak Karol.

Zdaniem Dariusza Piechoty stanowisko Borowieckiego może wynikać z patriotyczno-konserwatywnego światopoglądu:

Rozmowa ta odzwierciedla ogólnospołeczną dyskusję na temat konsumpcji mięsa. Borowiecki okazuje się niezwykle sceptyczny wobec diety jarskiej, gdyż jest ona

<sup>1</sup> Władysław Stanisław Reymont, *Ziemia obiecana*, oprac. Magdalena Popiel (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2014), 123.

<sup>2</sup> Reymont, *Ziemia obiecana*, 123.

sprzeczna z tradycyjną kuchnią polską. W środowiskach ultrakonserwatywnych wegetarianizm postrzegano bowiem jako atak przeciwko cywilizacji i społeczeństwu, zagrażający integralności danego narodu<sup>3</sup>.

Sam Karol nie zwraca jednak uwagi na ewentualne powiązania wegetarianizmu z obcą kulturą, chociaż napięcia na tle narodowościowym pojawiają się w tym rozdziale z innych przyczyn. Wcześniej Bucholc kilkakrotnie wyraził się pogardliwie o Polakach, a podczas posiłku Hamerstein stwierdza, że Łódź i w ogóle cała Polska są siedliskiem barbarzyństwa. Narrator zwraca uwagę, że rozmowa przy stole toczy się po niemiecku, a i obiad jest podany na niemiecki sposób: z dużą ilością jarzyn, a niewielką mięsa.

Ale również Hamersteina Bucholc traktuje arogancko: nawet nie jak zwykłego lekarza, ale wręcz szarlatana. Chory fabrykant zauważa ze sporą dozą samoświadomości:

A teraz jesteś głupi, mój Hamer, bo tego nie rozumiesz, że jak się jest chorym, a cała głupia medycyna nie pomaga, to człowiek gotów jeździć do owczarzy, do księdza Kneippa, a wreszcie nawet do twojej elektryczno-homeopatyczno-wegetariańsko-arszenikowej metody<sup>4</sup>.

Dla Bucholca dieta wegetariańska jest więc jedną z alternatywnych metod leczenia, których chwytą się z desperacji. Godzi się rezygnować z mięsa i jeść kaszę z mlekiem, ponieważ tymczasowo czuje się lepiej. Grozi jednak lekarzowi, że jeśli jego metoda przestanie działać, wyrzuci go i pobije. Wyśmiewa również pozę męczennika, którą przyjmuje Hamerstein: „Daj spokój z męczeństwem, ty bierzesz w nagrodę cztery tysiące rubli i twarz ci się świeci sadłem jak latarnia”<sup>5</sup>.

Rzeczywistą postacią, która mogła posłużyć jako inspiracja do stworzenia postaci Hamersteina, był być może znajomy Reymonta, w biografii noblisty znany głównie z zabrania go do Londynu na zjazd teozoficzny w 1894 roku – Józef Drzewiecki. Podobnie jak Hamerstein był lekarzem promującym homeopatię, ale i jarstwo. Opublikował broszurę *Mięso czy pokarmy roślinne? Wskazówki dietetycznego odżywiania się*, w której dowodził między innymi, że człowiek, podobnie jak małpy, jest zwierzęciem owocożernym, co wynika z jego anatomii<sup>6</sup>. Utrzymywał w niej

<sup>3</sup> Dariusz Piechota, „Przestrzeń Łodzi w zwierciadle dyskursu toksyczności. Na marginesie *Ziemi obiecanej* Władysława Stanisława Reymonta”, *Humanistyka i Przyrodoznawstwo*, nr 26 (2021): 121. <https://doi.org/10.31648/hip.6757>.

<sup>4</sup> Reymont, *Ziemia obiecana*, 123.

<sup>5</sup> Reymont, *Ziemia obiecana*, 125.

<sup>6</sup> Józef Drzewiecki, *Mięso czy pokarmy roślinne? Wskazówki dietetycznego odżywiania się* (Warszawa: Rubieszewski i Wrotnowski, 1898), 8.

także, że w społecznościach bezmięsnych choroby takie jak rak czy suchoty właściwie nie występują.

Obecną niepopularność vegetarianizmu jako jedynej właściwej diety tłumaczył hamowaniem nowych idei przez uznane środowiska naukowe, co koresponduje z męczeńską postawą Hamersteina:

To też gdy nas kto spyta: czy możebnem jest, aby tyle uczonych umysłów błędziło, a tylko szczupła garstka prawdę posiadała? – odpowiedzieć możemy: idź i przeczytaj historję postępu ludzkości i zapamiętaj sobie, że dopóki w świecie zarozumiałość przeważać będzie, dopóty każda nowa myśl, każde nowe odkrycie też same przejść musi koleje, co i odkrycie Harvey’a, Galileusza itd. Toż samo i z jarstwem się dzieje<sup>7</sup>.

Co interesujące, Reymont poznał Drzewieckiego na jednym z jego odczytów w Warszawie w roku 1894 i po tej prelekcji zapisał w swoim notatniku argumenty popierające vegetarianizm (analogiczne do tych obecnych w broszurach lekarza), sugerujące jego żywe zainteresowanie tą dietą. Dalsze zapiski dotyczące jego posiłków sugerują jednak, że nie trzymał się jej<sup>8</sup>.

Małgorzata Litwinowicz-Droździel zwróciła uwagę na jeszcze jedną scenę, już z zakończenia *Ziemi obiecanej*, w której Borowiecki spaceruje po Łodzi pełen zrezygnowania: osiągnął sukces, jest bogaty, ale nie czuje zadowolenia. Szczęścia nie dają mu zabawy, kobiety ani wino, bo: „Wino! Od dwóch lat z powodu przepracowania był na surowej diecie i żył prawie samym mlekiem”<sup>9</sup>. Badaczka zastanawia się, czy mleko nie oznacza w tym fragmencie stanu przejścia, po pierwsze – jako pokarm symboliczny, a po drugie – jako element diety służącej odnowie duchowej<sup>10</sup>. Borowiecki jest bowiem właśnie przed spotkaniem z Anką, po którym czuje się nowym człowiekiem. Jak mówi: „Przegrałem własne szczęście!... Trzeba je stwarzać dla drugich!”<sup>11</sup>.

Niezależnie od interpretacji tej sceny wyraźnie kontrastuje ona z obiadem u Bucholca, podczas którego Borowiecki wyśmiewał vegetariańską dietę Hamersteina, opartą w dużej mierze na kaszy podawanej właśnie z mlekiem. Trudno stwierdzić, czy Karol ostatecznie przekonał się do jarstwa, ale sformułowanie: „z powodu przepracowania”, sugerowałoby, że – podobnie jak Bucholca – do ograniczeń w żywieniu zmusiło go pogorszenie się stanu zdrowia.

<sup>7</sup> Drzewiecki, *Mięso czy pokarmy roślinne?*, 27.

<sup>8</sup> Witold Kotowski, *Pod wiatr. Młodość Reymonta* (Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1979), 262–263.

<sup>9</sup> Reymont, *Ziemia obiecana*, 783.

<sup>10</sup> Małgorzata Litwinowicz-Droździel, *Zmiana, której nie było: trzy próby czytania Reymonta* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2019), 215–222.

<sup>11</sup> Reymont, *Ziemia obiecana*, 789.

## Wegetarianizm a religia

W *Chłopach* słowo „wegetarianizm” nie pojawia się ani razu, ale jedna z postaci otwarcie przyznaje się do rezygnacji z jedzenia mięsa. Jest to Roch. Jego status w powieści jest szczególny, ponieważ bohater ten pochodzi z zewnątrz: nie należy ani do wiejskiej gromady, ani do okolicznej szlachty – jak chętnie spoufalający się z chłopami pan Jacek.

W pierwszej chwili Roch może przypominać figurę wędrownego żebraka, która jest ważna, ponieważ:

[...] bardzo często osoby starsze, które nie chcąc być dla rodziny obciążeniem (na tak zwanym wycugu), wędrowały, odwiedzając święte miejsca, pielgrzymując do Częstochowy, zanosząc tam dary czy przynosząc stamtąd święte obrazki. Uważano je za autorytety w sprawach mistycznych, i to do nich często zwracano się w kwestiach tych spraw dotyczących<sup>12</sup>.

Opowieści Rocha cechują się walorami dydaktycznym oraz edukacyjnym i nie są dobierane przypadkowo. Historie, które opowiada, to między innymi polskie legendy. Oprócz tego mężczyzna uczy wiejskie dzieci czytania i namawia mieszkańców Lipiec do organizacji polskiej – nie rosyjskiej – szkoły. Jest on więc patriotycznym agitatorom, który wszczepia w klasę ludową poczucie tożsamości narodowej, a w czasie akcji powieści próbuje również udowodnić wspólnotę interesów chłopów i dworu przeciwko Niemcom oraz Żydom.

Mimo niewątpliwych zdolności negocjacyjnych Roch na początku powieści ukazuje się jako postać skromna, chociaż budząca szacunek:

Wzięli się akuratnie z powrotem do roboty, kiedy Roch stanął we drzwiach z pochwaleniem.

- Na wieki! – odrzekli chórem.
- Spiesz się, flisie, póki jest na misie... Spóźniliście się, ale jeszcze dla was będzie... – zawołał Boryna, przysuwając mu stołek do komina.
- Mleka i chleba daj mi, Józia, a wystarczy.
- Jest jeszcze i ździebko mięsa... – ozwała się nieśmiało Hanka.
- Nie, Bóg zapłać, mięsa nie jadam.

<sup>12</sup> Michał Rauszer, *Ludowy antyklerykalizm. Nieopowiedziana historia* (Kraków: Znak, 2023), 109–110.

Przymilkli z początku i przypatrywali mu się z życzliwą ciekawością, ale gdy przysiadł do jadła, rozmowy i śmiechy podniosły się na nowo<sup>13</sup>.

Biorąc pod uwagę, jak odświętnym jedzeniem było mięso na dziewiętnastowiecznej wsi, zaskakiwać może brak zdziwienia odmową Rocha zgromadzonych w izbie chłopów. Być może jego rezygnacja z jedzenia mięsa jest odczytywana jako akt postny, co zwiększa jeszcze aurę świętości i autorytetu, która zdaje się otaczać mężczyznę. Gromada nie pyta jednak o powody, co sugerowałoby, że już je zna – a być może nawet rozumie. Ale może to szacunek dla Rocha nie pozwala dopytywać.

Tadeusz Budrewicz przypomina, że w linijce rękopisu *Chłopów* wykreślonej przez Reymonta Roch podaje wyjaśnienie rezygnacji z mięsa: nie wiadomo, czy jadł je Jezus<sup>14</sup>. Jako możliwą przyczynę wegetarianizmu mężczyzny Budrewicz sugeruje mariawityzm<sup>15</sup>: wyznanie powstałe na przełomie XIX i XX wieku na podstawie objawień, których miała doświadczyć Maria Franciszka Kozłowska, założycielka tego ruchu, ale także oddolnych prób reformy pracy duszpasterskiej i wprowadzania nowych wzorców religijności. Mariawici próbowali funkcjonować wewnątrz Kościoła rzymskokatolickiego i starali się o uznanie papieża, ale w 1906 roku zostali objęci ekskomuniką.

Otóż wśród księży mariawitów dominowali ludzie dobrze wykształceni. Wydaje się zatem, że świetnie orientowali się w sytuacji i rozumieli potrzebę zmian. Zgodnie z zaleceniami Kozłowskiej, którą traktowali jako swoją mistrzynię, przestrzegali pierwszej reguły św. Franciszka – nie spożywali mięsa, a ich mieszkania i ubiór cechowała prostota. Co wydaje się szczególnie istotne, nie przyjmowali żadnych opłat za swoje posługi, utrzymywali się jedynie z dobrowolnych ofiar<sup>16</sup>.

Kapłani nie pili alkoholu i nie palili tytoniu<sup>17</sup>. Zakładali na wsiach spółdzielnie i organizowali naukę czytania oraz pisania<sup>18</sup>. Jednocześnie mariawityzm uznawany był przez inteligencję za zagrożenie: ruch prorosyjski lub wręcz zorganizowany przez Rosjan.

---

<sup>13</sup> Władysław Stanisław Reymont, *Chłopi*, t. 1, oprac. Franciszek Ziejka (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1999), 170–171.

<sup>14</sup> Tadeusz Budrewicz, „Status Rocha w »Chłopach«”, w „*Wskrzesić choćby chwilę*”. *Władysława Reymonta zmagania z myślą i formą*, red. Mateusz Bourkane et al. (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2017), 177.

<sup>15</sup> Budrewicz, „Status Rocha w »Chłopach«”, 182.

<sup>16</sup> Łukasz Rządźnik, „Mariawityzm jako alternatywa dla Kościoła katolickiego”, *The Polish Journal of the Arts and Culture*, nr 5 (2) (2013): 52.

<sup>17</sup> Stanisław Rybak, *Mariawityzm. Studium historyczne* (Warszawa: „Lege”, 1992), 66.

<sup>18</sup> Rauszer, *Ludowy antyklerykalizm*, 116.

Jednak nawet jeśli to mariawityzm i post były przyczynami jarstwa Rocha, to w jego zachowaniu można zauważyć żywe zainteresowanie losem zwierząt, a przynajmniej jednego psa:

- Naraz pies jął skowyczeć w sieni i tak przeraźliwie zawył, że umilkli wszyscy.
- Co się stało?
- Roch rzucił się do sieni tak prędko, że o mało się nie przewrócił o szatkownicę.
- I, nic... chłopak któryś przyciął psu ogon drzwiami i bez to tak wy!! – zawołał Antek, wyrzawszy do sieni.
- Pewnie to Witka robota – zauważył Boryna.
- Ale, Witek by ta psa krzywdził, któren zbiera po wsi wywłoki różne i lekuje... – bronila gorąco Józia.
- Roch powrócił mocno wzburzony, oswobodzić musiał psa, bo skowyt było słychać już gdzieś w opłotkach.
- I pies stworzenie boskie, i czuje krzywdę jako i człowiek... Pan Jezus miał też swojego pieska i nie dał nikomu krzywdzić... – powiedział porywco.
- Pan Jezus by tam miał pieska, jak wszyscy ludzie?... – wątpiła Jagustynka.
- A żebyście wiedzieli, to miał i Burkiem go przezywał...<sup>19</sup>

Roch jako jedyna osoba ze zgromadzonych reaguje na wycie psa<sup>20</sup>. Nie czeka na wyjaśnienia, lecz gdy pozostałe osoby dyskutują, kto mógł skrzywdzić zwierzę, on od razu wychodzi, by mu pomóc. Narrator wyraźnie zaznacza jego przejęcie przed wyjściem i po powrocie: „o mało się nie przewrócił o szatkownicę”, „powrócił mocno wzburzony”. Mężczyzna jest wyraźnie zirytowany obojętnością na krzywdę zwierzęcia (choć przecież musi znać realia życia na wsi) i postanawia poruścić zebranych apokryficzną opowieścią o wiernym psie Jezusa, którego swojsko nazywa Burkiem.

Roch nie zwraca się więc bezpośrednio do chłopskiej wrażliwości, ale używa do tego przekąźnika w postaci religijnej, wręcz mitycznej historii o psim pochodzeniu. Psia wartość wynika w niej nie tyle nawet z wewnętrznych przymiotów zwierzęcia, ile raczej z jego więzi z postacią Jezusa. Koresponduje to z jedną z pierwszych scen *Chłopów*, gdzie bohaterowie emocjonalnie podchodzą do śmierci krowy: dla większości jest to jednak ból związany ze stratą finansową – znów wartość zwierzęcia nie wynika z niego samego.

Wracając jednak do mariawityzmu: problemem, który pojawia się, jeżeli przyjąć, że to mariawityzm stanowi powód rezygnacji z jedzenia mięsa przez Rocha,

<sup>19</sup> Reymont, *Chłopi*, 172.

<sup>20</sup> Można zastanawiać się, czy – prawdopodobnie przybrane – imię Rocha jest związane ze świętym Rochem, przedstawianym w ikonografii z psem i w wędrownym stroju. Święty Roch, franciszkański tercjarz, jest również uznawany za patrona zwierząt domowych i bydła.



jest niezgodność chronologiczna. Założycielka mariawityzmu Maria Franciszka Kozłowska pierwsze objawienia miała otrzymać w roku 1893<sup>21</sup>, a czas najistotniejszych konfliktów z papieżem i biskupami polskimi to pierwsze lata XX wieku (zgromadzenie zostało rozwiązane przez Kongregację Świętego Oficjum w 1904 roku<sup>22</sup>), przypadające na okres po napisaniu pierwszej części tetralogii. Jeśli jeszcze przyjąć, zgodnie z wyliczeniami biorącymi pod uwagę aluzje do konkretnych wydarzeń historycznych, że akcja *Chłopów* toczy się na przełomie 1882 i 1883 roku, niemożliwe jest uznanie Rocha za mariawitę. Jednak wiele interpretacji powieści nie odwołuje się do tego datowania, skupiając się na uniwersalnej warstwie tekstu lub uznając, że *Chłopi* mają reprezentować pewien okres w historii polskiej wsi – nie konkretne lata.

Można jeszcze zwrócić uwagę na inne wątpliwości, które jednak nie wykluczają definitywnie mariawickiej koncepcji. Przede wszystkim, Roch żyje w dobrych relacjach z proboszczem. Nie tylko zastępuje Ambrożego w służbie podczas mszy, ale zyskuje u księdza takie poważanie, że zostaje zaproszony do zamieszkania na plebanii. Kłębowa opowiada o nim z podziwem:

A nabożny taki, że z pół dnia przekłęczy, drugi raz pod krzyżem albo i gdzie w polu, a do kościoła ino na mszę chodzi. Dobrodziej zapraszał go do siebie, na plebanię, to mu rzekł:

– Z narodem mi ostać, nie na pokojach moje miejsce...

– Miarkują też wszyscy, że nie musi być z chłopskiego stanu, choć mówi jak wszystkie, i nauczny jest; jakże, z Żydem gadał po niemiecku, a we dworze w Drzazgowej – to z panienką, co była la zdrowia w ciepłych krajach, też rozmówił się po zagranicznemu... a od nikogo nic nie weźmie, tyle co tę kapkę mleka i kromkę chleba, a i za to jeszcze dzieci uczy... powiedają...<sup>23</sup>.

Przerywa jej śmiech innych kobiet, więc szczegóły biografii Rocha pozostają niedopowiedziane.

Lipiecki proboszcz sam z siebie nie wykazuje reformatorskich zapędów, a jednak Roch nie tylko uczestniczy w prowadzonych przez niego mszach, pomaga przy przygotowaniu uroczystości, ale także razem z nim organizuje pomoc w polu dla mieszkańek wsi, których mężowie są w areszcie. To on namawia księdza do interwencji u dziedzica, gdy ten chce sprzedać ziemię niemieckim osadnikom. Jest pośrednikiem w relacjach Lipiec i dworu, podczas gdy stosunki między mariawitami i szlachtą były zwykle napięte.

<sup>21</sup> Rybak, *Mariawityzm*, 14.

<sup>22</sup> Rybak, *Mariawityzm*, 36.

<sup>23</sup> Reymont, *Chłopi*, 179.

Nie jest również jasne, jaką funkcję w ruchu mariawickim pełniłby Roch: mimo przyjęcia roli ludowego apostoła nie występuje w powieści jako kapłan, nie organizuje parafii. Czy działa w zgromadzeniu jako osoba świecka, a może ukryty zakonnik?

Za mariawityzmem Rocha przemawiają za to jego ascetyzm, wykształcenie i troska o edukację chłopów, działania na rzecz solidarności gospodarzy z wiejską biedotą i przystępna ewangelizacja. Opowiedziana przez niego religijna opowieść o interwencji Maryi sugeruje jego świadomość rozlicznych wad ówczesnego duchowieństwa przy jednoczesnym uznaniu szczególnej roli księży: przede wszystkim poprzez udzielanie rozgrzeszenia.

Religijność Rocha ma więc może panteistyczny charakter<sup>24</sup>, a jego zachowania wobec proboszcza sugerują próbę reformy relacji księdza ze wsią. Nie odrzuca on zupełnie tradycyjnej struktury Kościoła katolickiego.

## Jarstwo a sprawa polska

Budrewicz szeroko omawia także polityczny aspekt działalności Rocha, choć jarstwo wpisuje wyłącznie w kontekst religijny. Mariawityzm nie był jednak w tym okresie jedynym ruchem, który promował dietę bezmięsną. Wiązano ją ze zdrowiem, z rozwojem duchowym, ale również ze sprawą polską, tak istotną dla Rocha. Przełom XIX i XX wieku to czas powstawania idei „zdrowia narodowego”, nie tylko w Polsce: wegetarianizm podporządkowany tej myśli miał służyć rozwojowi moralnemu i duchowemu społeczności, podobnie jak aktywność fizyczna. Odpowiednio zaprezentowany mógł więc zostać potraktowany nie jako sprzeczny z polską kulturą, ale wręcz jej właściwy lub przynajmniej dla niej użyteczny.

Warto zwrócić uwagę na bardzo wczesną publikację Konstantego Moesa-Oskragiełły, *Jarstwo i wełniarstwo w dziejach Słowiańszczyzny* z roku 1888, stawiającą tezę, jakoby ludy słowiańskie były tożsame ze starożytnymi Hipoberejami, którzy mieli czerpać swoją siłę i łagodność z diety wegetariańskiej. Oskragiełło widział w spożyciu mięsa źródło wszelakich nieszczęść: zdrowotnych i moralnych<sup>25</sup>.

Być może ta książka rozbudziła późniejszą popularność idei powiązania wegetarianizmu z możliwością odrodzenia narodu polskiego, obecną zarówno po lewej, jak i po prawej stronie sceny politycznej. Interesującym przykładem tego politycz-

<sup>24</sup> Budrewicz, „Status Rocha w »Chłopach«”, 182.

<sup>25</sup> Konstanty Moes-Oskragiełło, *Jarstwo i wełniarstwo w dziejach Słowiańszczyzny* (Warszawa: St. Niemiera, 1888), 8–13.

nego zaangażowania był ośrodek przyrodolecznicy Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie, założony na początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku, szczególnie lubiany przez działaczy Narodowej Demokracji, ale odwiedzany również przez polityków z drugiej strony. Bywały w nim więc takie osoby, jak Roman Dmowski i inni endecy, jak Zygmunt Balicki, a także Maria Dąbrowska, Lucjan Rydel, ale i Ignacy Daszyński. Sam Reymont pojawił się tam przynajmniej raz – w 1907 roku<sup>26</sup>.

Dla kontekstu powieści Reymonta szczególnie warta uwagi wydaje się jeszcze organizacja Eleusis, stworzona przez filozofa Wincentego Lutosławskiego. Eleusis w swoich założeniach wyraźnie nawiązywało do Koła Sprawy Bożej Andrzeja Towiańskiego i kładło nacisk na mistyczną lekturę tekstów Adama Mickiewicza.

Zdaniem Lutosławskiego wstrzemięźliwość i zapanowanie nad najniższymi potrzebami pozwalają dążyć do doskonałości duchowej<sup>27</sup>, więc członkowie jego stowarzyszenia (którymi mogli być jedynie Polacy<sup>28</sup>) zobowiązywali się pozostawać w poczwórnej abstynencji: od alkoholu, tytoniu, hazardu i rozpusty.

Filozof zachęcał ich także do zachowywania dodatkowych wstrzemięźliwości: na przykład od spożywania mięsa, które uważał za szkodliwe. Rozumiejąc jednak, że dla niektórych osób rezygnacja z niego może być trudna, proponował, w jaki sposób jeść je z najmniejszą szkodą dla organizmu:

Jeśli ktoś z przyzwyczajenia używa mięsa, to powinien je przerobić przez staranne bardzo zucie, z wolą i wyobraźnią skierowaną ku wyzwoleniu się od wpływu, jaki zwierzęca strawa wywiera. Każdy kawałek mięsa powinien być żuty razem z chlebem lub innym pokarmem roślinnym, z usilnym postanowieniem, aby mięso utraciło szkodliwe właściwości i stało się w skutkach podobne do roślin. Lepiej wcale mięsa nie jeść, a poprzestać na umiarkowanym pożywieniu roślinnym, raz lub dwa razy na dzień<sup>29</sup>.

Eleusis propagowało zdrowy styl życia zainspirowany wpływami Wschodu: jogę, zimne kąpiele i właśnie dietę wegetariańską. Wywodzące się z kultury indyjskiej praktyki nie kolidowały jednak z żarliwym wyznawaniem katolicyzmu. Lutosławski postawił sobie za cel duchową odnowę elit, które miały tworzyć w przyszłości

---

<sup>26</sup> Natalia Tarkowska, *Lecznica Narodu. Kulturotwórcza rola Zakładu Przyrodolecznicy doktora Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie na Pokuciu (1893–1939)* (Kraków: Scientia Plus, 2016), 240.

<sup>27</sup> Agata Świerżowska, „Wincentego Lutosławskiego jarstwo w praktyce – od doświadczeń osobistych do »programowej wstrzemięźliwości«”, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, t. 84 (2022): 160–161, <https://doi.org/10.12775/RDSG.2022.05>.

<sup>28</sup> Teresa Podgórska, *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne „Eleusis” w latach 1902–1914* (Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1999), 55.

<sup>29</sup> Anna Pigoń, „Wegetarianizm w stowarzyszeniu Eleusis. Historia, konteksty, funkcje”, w *(Nie)smak w tekstach kultury XIX–XXI wieku*, red. Barbara Zwolińska (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019), 89.

państwo polskie<sup>30</sup>. Później organizacja zainteresowała się także warstwami ludowymi i zaczęła działać wśród nich.

Elsowie, członkowie towarzystwa, byli częstymi gośćmi w lecznicy Tarnawskiego, a sam Lutosławski miał mieć duży wpływ na jej funkcjonowanie i antysemicki charakter. Jedną z przyczyn, dla których ośrodek nie przyjmował kuracjuszy żydowskiego pochodzenia (nieoficjalnie od przynajmniej 1922 roku, oficjalnie – od 1929), mogło być właśnie jego oddziaływanie, ale również ogólna popularność lecznicy wśród endeków<sup>31</sup>.

Wiadomo, że kuzyn noblisty był nauczycielem młodszego rodzeństwa Lutosławskiego i że sam Reymont znał się z filozofem jeszcze przed powstaniem *Chłopów*. Gościł w jego salonie<sup>32</sup> razem z takimi postaciami, jak Balicki czy Dmowski, który stał się jego ważnym znajomym.

Eleusis promowało więc wartości, które były najbliższe Rochowi: katolicyzm i nacjonalizm. Na późniejszym etapie stało się też otwarte na działalność wśród warstw ludowych, praktykowaną przez bohatera powieści. Roch dba nie tylko o edukację religijną chłopów, ale także patriotyczną. Łagodzi stosunki wsi i z księdzem, i z dziedzicem, jednocześnie działając przeciwko Żydom oraz Niemcom. Jego wegetarianizm mógłby zatem wynikać z wpływów Eleusis.

W gruncie rzeczy jednak dokładne przywiązanie postaci Rocha do konkretnej organizacji nie wydaje się konieczne: istotniejsze jest właśnie samo powiązanie religii katolickiej, narodowych wartości i wegetarianizmu, jak również działalność wśród warstw ludowych, które – osobno i razem – występowały w kulturze polskiej na przełomie XIX i XX wieku. Roch, także jako jarosz, nie musi więc należeć do konkretnej grupy, ale może reprezentować wybrane elementy lub wiązkę popularnych idei.

Zaproponowane interpretacje motywacji Rocha do rezygnacji z jedzenia mięsa są jedynie ograniczonym wyborem podyktowanym religijno-polityczną funkcją, jaką pełni on w *Chłopach*. Wielowątkowa rola tej postaci w powieści oraz obecność postaw ascetycznych w wielu ruchach utrudniają wskazanie najbardziej prawdopodobnej przyczyny jego jarstwa – zwłaszcza w wydaniu książkowym, gdzie nie tłumaczy on swojej decyzji. Anna Pigoń w tekście dotyczącym wegetarianizmu w stowarzyszeniu Eleusis zwraca uwagę, że do drugiej wojny światowej publikacje dotyczące wegetarianizmu miały charakter wyraźnie antropocentryczny. Jarstwo, rozumiane czy to jako post, czy to jako zdrowa dieta, miało służyć człowiekowi: jego rozwojowi fizycznemu i duchowemu. Empatia wobec zwierząt dopiero później stała się istotną motywacją do rezygnacji ze spożywania mięsa<sup>33</sup>. Niewątpliwie jed-

<sup>30</sup> Podgórska, *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne „Eleusis”*, 104–108.

<sup>31</sup> Tarkowska, *Lecznica Narodu*, 265.

<sup>32</sup> Litwinowicz-Drożdżel, *Zmiana, której nie było: trzy próby czytania Reymonta*, 228.

<sup>33</sup> Pigoń, „Wegetarianizm w stowarzyszeniu Eleusis”, 93.

nak Roch wykazuje się współczuciem dla zwierząt, więc i tej możliwości nie można wykluczyć. Gdyby tak było, jego wegetarianizm okazałby się bardziej nowoczesny niż ten naukowo tłumaczony przez Hamersteina.

## Podsumowanie

Łatwo zauważyć, jak odmiennymi postaciami są Hamerstein i Roch. Pierwszy pojawia się przede wszystkim epizodycznie i w konsekwencji zostaje zredukowany do kilku cech: jest człowiekiem z poczuciem misji, przekonanym o swojej racji i – właśnie – wegetarianinem. Współtworzy panoramę współczesnej Łodzi jako miasta nowoczesnego, w którym obecne są zachodnie nowości, ale wprowadza również element możliwy do odczytania jako komiczny. Hamerstein nie budzi poważania wśród swoich rozmówców.

Roch tymczasem pełni w powieści znaczącą funkcję i jest postacią o wiele bardziej rozbudowaną, chociaż jednocześnie bardziej tajemniczą. Jego rezygnacja ze spożywania mięsa nie budzi pytań wśród gromady, ponieważ – jak można podejrzewać – kojarzy się z aktem postnym. Taka motywacja, w przeciwieństwie do naukowych przesłanek Hamersteina, dodaje Rochowi powagi i szacunku.

Tak odmiennie nacechowane przedstawienie rezygnacji ze spożywania mięsa może zastanawiać czytelnika. Wyjaśnić można je z co najmniej kilku perspektyw, zwracając uwagę na różnorodność doświadczeń Reymonta z wegetarianizmem, wywodzących się z przynajmniej dwóch środowisk.

Oprócz tego warto przypomnieć, że Rocha poznajemy z perspektywy przyjaźnej mu gromady, której wewnętrzne prawa narzucają swoją optykę czytelnikowi. Charakterystyka Hamersteina jest w narracji kształtowana przez opinie Bucholca i Borowieckiego, który – mimo pozycji protagonisty – nie ma roli autorytetu moralnego.

## Bibliografia

- Budrecka, Aleksandra. „Zagadnienie natury i cywilizacji w twórczości Reymonta”. *Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature*, no. 24 (1968): 43–61.
- Budrewicz, Tadeusz. „Status Rocha w »Chłopach«”. W *„Wskrzесиć choćby chwilę”. Władysław Reymonta zmagania z myślą i formą*, red. Mateusz Bourkane, Radosław Okulicz-

- Kozaryn, Agnieszka Sell, Marek Wedemann, 169–187. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2017.
- Drzewiecki, Józef. *Mięso czy pokarmy roślinne? Wskazówki dyetytycznego odżywiania się*. Warszawa: Rubieszewski i Wrotnowski, 1898.
- Koc, Barbara. *Reymont. Opowieść biograficzna*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1973.
- Kotowski, Witold. *Pod wiatr. Młodość Reymonta*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1979.
- Litwinowicz-Drożdżel, Małgorzata. *Zmiana, której nie było: trzy próby czytania Reymonta*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2019.
- Mętrak-Ruda, Natalia. *Warzywa zjedz, mięso zostaw. Krótka historia wegetarianizmu*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2022.
- Moes-Oskragiełło, Konstanty. *Jarstwo i wełniarstwo w dziejach Słowiańszczyzny*. Warszawa: St. Niemiera, 1888.
- Piechota, Dariusz. „Przestrzeń Łodzi w zwierciadle dyskursu toksyczności. Na marginesie *Ziemi obiecanej* Władysława Stanisława Reymonta”. *Humanistyka i Przyrodoznawstwo*, nr 26 (2021): 113–130. <https://doi.org/10.31648/hip.6757>.
- Pigoń, Anna. „Wegetarianizm w stowarzyszeniu Eleusis. Historia, konteksty, funkcje”. W *(Nie)smak w tekstach kultury XIX–XXI wieku*, red. Barbara Zwolińska, 85–95. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019.
- Podgórska, Teresa. *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne „Eleusis” w latach 1902–1914*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1999.
- Rauszer, Michał. *Ludowy antyklerykalizm. Nieopowiedziana historia*. Kraków: Znak, 2023.
- Reymont, Władysław Stanisław. *Chłopi*. T. 1–2. Oprac. Franciszek Ziejka. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1999.
- Reymont, Władysław Stanisław. *Ziemia obiecana*. Oprac. Magdalena Popiel. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2014.
- Rybak, Stanisław. *Mariawityzm. Studium historyczne*. Warszawa: „Lege”, 1992.
- Rządźnik, Łukasz. „Mariawityzm jako alternatywa dla Kościoła katolickiego”. *The Polish Journal of the Arts and Culture*, nr 5 (2) (2013): 49–59.
- Smaga, Łukasz. *Konstanty Moes-Oskragiełło. Ojciec polskiego jarstwa*. Kraków: nakład autora, 2017.
- Świerzowska, Agata. „Wincentego Lutosławskiego jarstwo w praktyce – od doświadczeń osobistych do »programowej wstrzemięźliwości«”. *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, t. 84 (2022): 145–171. <https://doi.org/10.12775/RDSG.2022.05>.
- Tarkowska, Natalia. *Lecznica Narodu. Kulturotwórcza rola Zakładu Przyrodoleczniczego doktora Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie na Pokuciu (1893–1939)*. Kraków: Scientia Plus, 2016.

**Gabriela Kasprzyk** – absolwentka polonistyki-komparatystyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecnie doktorantka na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, gdzie przygotowuje pracę doktorską dotyczącą mięsa w literaturze naturalistycznej. E-mail: gabkasprzyk@gmail.com.

**Gabriela Kasprzyk** – graduate in Comparative Literature at Jagiellonian University. She is currently a doctoral student at the University of National Education Commission in Cracow, where she is preparing a dissertation concerning meat in naturalist literature. E-mail: gabkasprzyk@gmail.com.